

STYCZEN

24

CZWARTEK

Dziś św. Tymoteusza.

Jutro N. ś. Pawła.

Bez mrozu

Wczoraj rano w całej Polsce było pochmurno, na zachodzie mgliście. Temperatura o godzinie 7 wynosiła od + 2 st. na wybrzeżu i częściowo w Poznaniu do — 3 st. na Podolu. W górach temperatura wahała się — 6 st. na Podhalu do — 11 st. na Czarnohorze. Nieznaczne opady za dobę ubiegłą ogarnęły zachodnią, północną i południową część kraju. Szata śnieżna nie uległa większym zmianom.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: przeważnie pochmurno i opady. W górach nocą lekki mroźny dzień temperatura w pobliżu 0 st., w pozostałych okolicach odwilż. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie, na wybrzeżu dość silne.

Ukrainizacja cerkwi na Wołyniu

ŁUCK, 23.1. — Akcja ukraińskiej cerkwi prawosławnej na Wołyniu trwa dalej i ujawnia się m.in. w przenoszeniu duchownych prawosławnych nieprzychylnych ukrainizacji. Przeniesiono parochów z Równego, Łucka i Dubna, a ostatnio z Kozina, ks. Boreckiego, mianując na jego miejsce Ukraińca Hajdenga.

Katolicy Zagłębia Dąb. przeciw pornografii

CZĘSTOCHOWA, 23.1. (KAP). Przed kilku dniami zarządy parafialne Akcji Katolickiej w ośmiu parafiach Zagłębia Dąbrowskiego djeceży Częstochowskiej, a mianowicie w Sosnowcu, Pogoni, Nowym Sielcu, Starym Siedlcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Nivce i Czeladzi wystąpiły w zbiorowej odezwie, skierowanej do katolików Zagłębia Dąb. przeciwko szkodzącej moralności publicznej działalności niektórych kin, reklamujących w gorszący sposób i wyświeblających filmy o treści wybitnie pornograficznej.

Podając 9 jaskrawych przykładów z reklamy podobnych filmów, odezwa słusznie zwraca uwagę na szkodliwe skutki, jakie musi pociągnąć za sobą wystawianie na widok publiczny obrazów i napisów oglądanych przez młodzież.

Str. 194

J. Kuszel i E. Balucki „Przeigrana”

konieczne odpowiedzi Drommery nie zachęcały do dalszej rozmowy.

Z pozorów sądząc inżynier zdawał się nie przejmować losem panny Wyszowieckiej. Pozostał jednak w pokoju Barczyńskiego, nie zaglądając nawet do swego numeru. Wypytywał o różne szczegóły, nie mające nic wspólnego z tem, co w tej chwili dręczyło młodego człowieka.

Barczyński pamiętał jednak, że Drommer kochał się w Loli i unikał w swych odpowiedziach wszystkiego, co mogłoby wskazywać na jego bliższy stosunek z panną. Wkońcu rozmowa się urwała i siedzieli bez słowa.

Długie, uciążliwe milczenie przerwał telefon. Z dołu zameldowano, że do pana Barczyńskiego ktoś przyszedł.

— Proszę przysłać go nagóre.

Po chwili do pokoju wszedł młody mężczyzna z kategorii tych, co w okolicy Dworca Głównego w sekrecie sprzedają zapalniczki. Miał minę pewną siebie, nawet bezczelną, wcale nie harmonizującą z wyglądem zewnętrznym.

Zawahał się, widząc przed sobą dwie osoby, ale widocznie poznał z opisu Barczyńskiego, bo postąpił ku niemu, zatrzymał się i spojrzał znacząco na Drommery, dając do zrozumienia, że ma sprawę poufną.

— Czego pan chce? — zapytał Barczyński.

Przybyły po raz wtóry wskazał oczami na Drommery.

— Może pan mówić.

— Anglia — Afganistan.

Drommer wstał, zamknął drzwi i schował klucz do kieszeni.

Młody człowiek zauważył to. Obracając w palcach zatuszczoną żołądkę, cofnął się pod drzwi i niespokojnie spoglądał na obu mężczyzn.

Drommer podszedł do niego:

— Skąd ciebie przysłał? — Nie otrzymując odpowiedzi, zapytał jeszcze raz: — Gdzie masz zawieźć tego pana?

Milczał.

— No? — powtórzył groźnie Drommer.

Fikcyjne dziecko źródłem dochodu
Sprytny kawał szantażystek

ŁWÓW, 23.1. Odbyła się tu nader sensacyjna rozprawa przeciwko dwóm siostronom: Annie z Pelichowskich Sześcińkiewiczowej i Wiktorji Pelichowskiej, oskarżonym o zbrodnię oszustwa i wyłudzenia alimentów dla dziecka, które w ogóle nie istnieje.

Spraw alimentaryjnych jest wiele i ustawa staje zawsze po stronie kobiety, skarżącej męża, czyżby o alimenty; wystarczy, jeśli kobieta złoży przysięgę, że dany mężczyzna jest ojcem jej dziecka, powoła świadków, którzy stwierdzą, że utrzymywał z nią bliższe stosunki, a sąd zasądza pozwanego na płacenie alimentów aż do pełnoletności dziecka. W tych okolicznościach niejeden mężczyzna płaci alimenty, jakkolwiek nie jest ojcem dziecka, za które płaci.

PAMIĘTNY WIECZOREK
TANEZNY

Takim nieszczęślikiem mógł stać się urzędnik skarbowy, dr. Karol Mahl, który do końca życia będzie pamiętał wieczorek taneczny w lwowskiej Filharmonji w r. 1910, gdzie zaplać się we flirt z wymienionymi wyżej niewiastami, wówczas szwaczkami, z których Andzia wlot zakochała się w młodym akademiku. Flirt zamienił się w romans, a gdy pod mury Lwowa w r. 1914 zbliżyły się wojska rosyjskie, Andzia, jak twierdzi, poczuła się matką i wyjechała do Wiednia, gdzie miała urodzić chłopczyka. W Wiedniu zjawiał się i dr. Mahl, ale choć był bardzo ciekaw zobaczyć swą lato-rosł, nie pokazano mu małego „Tadzia” tłumacząc, że znajduje się pod opieką niani na wsi.

SYNEK W AMERYCE

Przyciśnięty do muru, dr. Mahl zapłacił Andzi odprawę jednorazową, a gdy uporczywie żądał pokazania mu dziecka, wówczas powiedziano mu, że synek jego przebywa u trzeciej siostry w Ameryce.

Mimo to dr. Mahl płacił dalej na „Tadzia”. I tak w r. 1923 zapłacił 300.000 marek, w r. 1924 — 480 milionów marek, a w dalszych latach 4.280 zł.

Tak było do roku 1929. Andzia pozwała dr. Mahla przed sąd opiekuńczy i sąd zasądził go na płacenie 50 zł. miesięcznie. Dopiero w r. 1930 dowiedział się, że obie Pelichowskie były oskarżone o podobne machinacje z innymi mężczyznami i dlatego przestał płacić. Do tego jednak czasu „a-

merykański syn” dr. Mahla przeszedł wszystkie tarapaty waluty polskiej, a Andzia wraz ze siostrą miały z niego mały, ale za to pewny dochodzić.

Tajemniczy adres

Przed sądem zjawia „amerykańskiego syna” pojawiała się w zeznaniach obu oskarżonych. Wiktorja Pelichowska, siostra rzekomej matki twierdziła, że dziecko dr. Mahla wywozila do Ameryki jej trzecia siostra, że adres tego dziecka jest jej znany, nie może go jednak podać, gdyż dziecko zostało nielegalnie wywiezione i siostra jej w Ameryce mogłaby mieć z tego powodu nieprzyjemności.

— Chyba, że dr. Mahl złoży pieniądze na podróż do Ameryki, to siostra mu dziecko przywiezie... — oświadczyła w pewnym momencie oskarżona.

Prokurator: — Będą pieniądze na koszty, proszę nam tylko dać adres.

Oskarżona milczy. Nie może również pokazać listów z Ameryki, gdyż... wszystkie spaliła, ani innych dowodów, któreby świadczyły o istnieniu dziecka, gdyż zostały... zagubione.

Skazanie bojówkarza
za strzelanie na wiecu

CZĘSTOCHOWA, 23.1. — Zakończył się proces członka bojówki sanacyjnej, Gładysza, który przed wyborami do rady miejskiej, wziął udział w napadzie na wiec narodowy, z rewolwerem w rękę, z którego postrzelił wówczas dwóch członków Stronnictwa Narodowego, Janasiaka i Wasilewskiego. W czasie przewo-

Drużba oskarżona Anna Pilichowska - Sześcińkiewiczowa broni się podobnie jak jej siostra i twierdzi, że zna adres „Tadzia” w Ameryce, ale nie może go przed sądem zdradzić.

„HENIO” SZUKA SWYCH
OJCÓW

Z zeznań świadków okazało się, że istnienie tajemniczego dziecka jest mniej niż problematyczne, a w toku rozprawy wyszło na jaw, że Pilichowskie już skarżyły inżyniera Rybę o alimenty dla jakiegos dziecka Andzi, dla odmiany „Henia” i że nawet inż. Ryba płaci jej dotąd alimenty po 50 zł. miesięcznie. Inż. Ryba zeznał nadto, że oskarżona miała jeszcze jedną podobną sprawę z jakimś ziemianinem i że synek jej „Henio” zjawiał się kilkakrotnie na rozprawach i we właściwych momentach wskazywał palcami na ofiary Pilichowskich jako na swych ojców.

WYROK

W rezultacie sąd wydał wyrok skazujący obie siostry Pilichowskie po 3 lata więzienia, w motywach wyroku podkreślając, że wnik rozprawy udowodnił winę oskarżonych.

sądowego wyjaśniło się, że Gładysz strzelał bez powodu, jakkolwiek niektórzy policjanci zeznawali, że strzelał we własnej obronie. W rezultacie sąd skazał Gładysza na jeden rok więzienia z zawieszeniem kary. Karę tę wymierzył sąd za udział w bójce z bronią w rękę, a nie za usiłowanie zabójstwa.

Wielki dom dla służących
stał we Lwowie

ŁWÓW, 23.1. — Z drobnych składek i ofiar Stow. sług pod wezwaniem św. Zyty zakupił przy ul. Słowackiego 5 duży dom, którego poświęcenie odbyło się w sposób nader uroczysty. Poświęcenia domu dokonał ks. arcybiskup Twardowski, który udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Stowarzyszenie sług opiekuje się sługami, dając opiekę moral-

ną, mieszkanie na czas bezrobocia i na starość schronisko. Dotychczas mieściło się w małym domu przy ul. Blacharskiej. Kupiono kamienicę przy ul. Słowackiego, położoną w centrum miasta, mieści na parterze jadalnię, na piętrze dużą świetlicę, oraz biuro pośrednictwa pracy, na drugim zaś piętrze pokoje mieszkalne dla bezrobotnych i zniechęconych, spowodu starości sług.

Str. 195

J. Kuszel i E. Balucki „Przeigrana”

— Czego się pan czepia? — burknął opryskliwie i wskazując czapkę Barczyńskiego, dodał — Do tego pana mam interes.

Nagle jęknął, dłońmi przykrył twarz, zatoczył się i upadł.

— Wstawaj! — zawołał Drommer.

Ogłuszony silnym uderzeniem w szcękę, młodzieniec cicho pochłipywał, ocierając łzy i rozsmarowując po twarzy krew.

— Wstawaj!

Usłuchał. Patrzył na Drommery z nienawiścią i strachem.

— Będziesz gadał?

— Pan nie ma prawa bić! — zaczął płaczliwym głosem, raptem spostrzegł, że ręce ma skrwawione i wrzasnął:

— Morduj! Poli...

Drugi, straszniejszy cios zwał go z nóg. Rozmiękł, jak worek osunął się nawznak, kilka razy drgnął konwulsyjnie i znieruchomiał: twarz zsiniała, przez nieodknięte powieki widać było białka, z kącików ust cienkim sznurkiem sączyła się krew.

— Panie inżynierze!... — zaczął zaniepokojony arczyński.

Drommer pochylił się i rzucił niedbale:

— Zemdlął cherlak. Trochę za mocno uderzyłem.

Zanieśli chłopaka na kanapę i zaczęli cucić.

Uderzenie było rzeczywście zbyt mocne i upłynęło z pół godziny zanim się udało przywrócić mu przytomność.

Młodzieniec powiódł wokół siebie osłupiałym wzrokiem, ujrzał swego prześladowcę, zerwał się przerażony i chwiejąc się na nogach, pobiegł do drzwi; naraz uczył na karku silną pięść, skurczył się i usiadł na podłodze, zasłaniając twarz.

— Przyszedłeś po list? — postępnął głos nad sobą. Pochylił się niżej i wystękał:

— Tak.

— Dokąd miałeś go zanieść?

Nie odpowiedział.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcją teatralną są przedstawienia Mickiewiczowskich „Dziadów” z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę niższych. W pozostałe dni grana jest sztuka M. Pagnola „Pan Iopaz”. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — „Intryga i miłość” Fr. Schillera, T. Mały — „Karolina”, T. Aktora — „Chicago” z Jaraczem, T. Ateneum — komedia „Niebieskie migdały”. Poza teatrem Warszawa ma obecnie kilka nowości teatralnych: w Operze operetkę Lehara „Kraina uśmiechu”, w T. Kameralnym sztukę Baha „Mistrz” z Adwentowiczem, w T. Letnim uwspółcześnioną przez Hemara opera-buffo Offenbacha „Piękna Helena” z Mo-

dzelewską i Dymszą, w Teatrze na Kredytowej operetkę: „To lubię kobiety” z Makowską i Krukowskim. A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedia „Świat się śmieje”, Stylowa (Marszałkowska 112) — komedia „Piotruś”, Rialto (Jasna 3) — „Imitacja życia”, Atlantic (Chmielna 33) — „Siostra Marta jest szpiegiem” (pierwszy film zagraniczny z podłożonym polskim dialogiem), Apollo (Marszałk. 106) — „Młody las” (film polski), Capitoi (Marszałk. 125) — „Czarna Perla” (film polski), Colosseum (Nowy świat 19) — „Przeor Kordecki” (film polski), Casino (N. Świat 44) — „Córka gen. Pankratowa” (film polski), Filharmonja (Jasna 5) „Słuby ułańskie”, Europa (Nowy Świat 63) „Pan bez mieszkanka”.

W Cyrku (ul. Ordynacka) nowy drugi program styczniowy.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA

Czwartek, dn. 24 stycznia
6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48 Muzyka (pl.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pl.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnal. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Pras. 12.10 Program dla dzieci. 12.30 XII-ty koncert szkolny z Filh. 13.00 Dziennik por. 13.05 „Z rynku pracy”. 13.10 D. c. koncertu szkolnego. 13.30 Wiad. o ekspozycji. 13.35 Przegląd giełdowy. 13.45 Koncert zespołu Adama Hermana. 13.45 Lekcja języka franc. 17.00 „Teatr Wyobraźni”. 17.50 „Skrzynka pocztowa”. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Aleksander Dewitt gra własne transkrypcje fort. 18.45 „Co czytać”. 19.00 Utwory Jana Sibeliusa (pl.). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wywiad z milionerem. 19.35 Utwory na harmonijkę solo (pl.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert wiecz. 21.45 „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowym”. 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka tan. z rest. Hotelu „Polonia”. 22.45 „Pierwotna przyroda w górach polskich”. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z rest. „Polonia”.

Piątek, dnia 25 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48 Muzyka (pl.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pl.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pl.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnal. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 C. Przegląd Pras. 12.10 Fantazje operowe. 12.45 „Pokarm matki — podstawa zdrowia niemowlęcia”. 13.00 Dziennik pol. 13.05 Utwory salonowe. 13.30 Przerwa. 13.35 Wiad. o eksp. pol. 13.35 Przegląd giełd. 13.45 Koncert Orkiestry Tychowskiego. (Tr. z Katowic). 16.25 Koncert Chóru „Echo”. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 „Zegary grające”. 17.50 „Przegląd wydawnictw”. 18.00 Wiad. rolnicze. (inf. roln.). 18.10 „Życie kulturalne i art. stolicy”. 18.15 Muzyka z Kaw. „Adria”. 18.45 „Ochrona przyrody i łowiectwo”. 19.00 Recital śpiewaczy St. Millerowicz. 19.20 Pogadanka. 19.30 Utwory skrz. (pl.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 „Jak spędzić święto?” 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. 22.30 Recyt. prozy. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomia”.

Zinapn

Jadwiga Wacława Szarkówna, l. 34 w Warszawie, Marysia Turleba, mieszący 7, w Warszawie, Joan na z Gawrysów Żmijewska, l. 62, w Warszawie, ze Strzelbickich Marja Hubicka l. 84, w Warszawie, Iruśa Materska, l. 10, w Warszawie, Julja z Winiarskich Matusiak, l. 74, w Warszawie.

13-letni herszt
młodzianej szajki złodziejskiej

WILNO, 23.1. Od pewnego czasu, na torach ślizgawkowych zauważono systematyczne okradanie ślizgających się. Ginęły liźwy i inne przedmioty, wreszcie policja ujawniła świetnie zorganizowaną szajkę 8 chłopców w wieku od 13 do 16 lat. Na czele szajki stał 13-letni Szłoma Szabat, znany policji z licznych kradzieży i z wozów i na rynkach. Wśród zatrzymanych jest paru uczniów szkoły powszechnej, a jeden z chłopców pocho-

dzi nawet z zamożnej rodziny kupieckiej. Młodociąni przestępcy nieli własną melinę w jednej z knajp przy ulicy Żydowskiej.

Przy rewizji znaleziono u chłopców wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży na ślizgawce: 3 pary liżew, 12 portmonetek, 3 lusterka, 3 pary rękawiczek, wieczne pióro i 14 zł. gotówka.

Złodziejasków osadzono w areszcie centralnym. Staną oni wkrótce przed sądem dla nieletnich.

5.000 litrów wina
spłynęło kanałem

POZNAŃ, 23.1. — Donoszą ze Zbąszynia, że właściciel tamtejszej wytwórni win owocowych, Witold Żołnierkiewicz, który legal z podatkami na 4 tys. zł., zmuszony był pod naciskiem władz skarbowych zniszczyć cały

posiadany zapas wina. Ku wielkiemu zainteresowaniu mieszkańców Zbąszynia, wylano do przewodu kanalizacyjnego 5 tys. litrów wina ze składki Żołnierkiewicza i wито to kanałem spłynęło do Obrzy.